

Koronawirus: tak się to robi w Iranie

Najwyższy Przywódca Islamskiej Republiki Iranu nazwał ostatnio koronawirusa „błogosławieństwem”. Iran jest po Chinach – swoim sojuszniku – drugim głównym ogniskiem koronawirusa i dzięki kłamstwom oraz próbom tuszowania faktów przez rządzących mułłów rozprzestrzenia go teraz na resztę planety.

Irańskie władze twierdziły z początku, że ich kraj nie zmagają się z kryzysem związanym z koronawirusem i że nikt na jego terenie nie jest chory. Wkrótce jednak pojawiły się doniesienia o tym, że najwyżsi irańscy urzędnicy byli świadomi obecności koronawirusa w kraju, ale ten fakt zatajali.

Kiedy na irańskie władze zaczęto wywierać presję, urzędnicy oświadczyli, że nie upoważniono ich do informowania o aktualnych statystykach dotyczących liczby osób zainfekowanych i zmarłych. Mohammad Reza Ghadir, dyrektor Uniwersytetu Nauk Medycznych w Kom, oznajmił na antenie irańskiej telewizji państwowej, że ministerstwo zdrowia zakazało ujawniania statystyk na temat rozwoju epidemii.

Pytanie brzmi więc: „Czy rządzący mułłowie próbują celowo rozprzestrzenić koronawirusa na inne kraje w ramach kampanii globalnego dżihadu? Jeśli tak nie jest, dlaczego ajatollah Chamenei nazywał go „błogosławieństwem”?

Obecnie irański reżim nie tylko odmawia społeczeństwu i międzynarodowej opinii publicznej dostępu do pełnego obrazu sytuacji, ale nie podejmuje również żadnych kroków ani środków ostrożności, które zapobiegałyby rozszerzaniu się kryzysu.

Choć miasto Kom stało się epicentrum, z którego wirus rozprzestrzenia się na pozostałe części świata, prezydent Iranu, Hassan Rouhani, oświadczył, że rząd nie planuje objąć ani tego, ani żadnego innego miasta kwarantanną. Co więcej,

pomimo iż irańscy przywódcy byli świadomi wysokiej liczby zarażonych wśród współobywateli, nie powstrzymali ich przed lataniem do innych krajów. Co gorsza, 19 lutego wydali kłamliwe oświadczenie, w którym twierdzili, że loty zostały wstrzymane.

Warto przypomnieć, że irańskie komercyjne linie lotnicze, przede wszystkim Iran Air i Mahan Air, były w przeszłości wykorzystywane do nielegalnego transportu broni i personelu wojskowego, w tym Korpusu Strażników Rewolucji Islamskiej, jego elitarniej jednostki znanej jako Siły Ghods oraz członków organizacji paramilitarnej Związek Mobilizacji Uciemionych. Linie te latają zazwyczaj bez zapowiedzi do krajów takich, jak Syria. Niektóre państwa, w tym Niemcy i Francja, odmówiły przyjmowania lotów Mahan Air.

Islamska Republika nie dostarcza również testów na obecność wirusa. Mohammad Reza Ghadir potwierdził, że „większość testów musi być wykonywana w Teheranie i władze w Teheranie same to ogłosiły”. Reżim nie przeprowadza też pełnych badań wśród pacjentów. Po tym, jak w szpitalu Kamkar w Kom zmarło kilka osób, jeden z pracowników placówki powiedział, że „trudno mówić o dokładnych statystykach, ponieważ osoby, które zmarły w ciągu ośmiu dni poprzedzających [10 marca] zostały pochowane bez wnikliwego badania, przy czym istnieje wysokie prawdopodobieństwo, że były zarażone koronawirusem”.



Poseł Amirabadi skrytykował rząd za brak odpowiedniej reakcji na zagrożenie

Sytuacja stała się na tyle niebezpieczna, że niektórzy członkowie irańskiego parlamentu wreszcie odważyli się publicznie zabrać głos i skrytykować teokratyczny establishment za brak adekwatnej reakcji na problem. Jednym z nich jest poseł Ahmad Amirabadi, który w rozmowie z Iranian Labour News Agency podkreślił, że „sytuacja w Kom w kontekście rozprzestrzeniania się koronawirusa nie jest dobra”, i że jego zdaniem „rząd nie zdołał zapanować nad sytuacją”. „To prawda, że musimy zachować spokój, ale nie możemy traktować kryzysu na taką skalę jakby nic nie stało”, dodał Amirabadi.

Jedną z głównych przyczyn stojących za rozprzestrzenianiem się koronawirusa na inne kraje są kłamstwa irańskich przywódców i podejmowane przez nich próby zatuszowania faktów. Nazywając koronawirusa „błogosławieństwem” irański teokrata zdaje się sugerować, że jego celem jest przeniesienie wirusa na inne kraje, zwłaszcza na Izrael i na Zachód.

Majid Rafizadeh

Autor pochodzi z Iranu, zajmuje się strategią i doradztwem

biznesowym. Ukończył Harvard, pracuje w obszarze nauk politycznych, jest członkiem zarządu Harvard International Review oraz przewodniczącym think tanku International American Council on the Middle East. Napisał kilka książek poświęconych tematyce islamu i polityki zagranicznej USA.

Tłumaczenie Bohun, na podst. www.gatestoneinstitute.org

Tytuł – red. Euroislamu

Poglądy autorów publikowanych artykułów nie zawsze są zgodne ze stanowiskiem redakcji Euroislamu

Irańskie protesty i amerykański islamizm

Dziennikarz portalu The Christian Post, Steve Postal, przeprowadził wywiad z Zuhdim Jasserem, znanym propagatorem reformy islamu, na tematy związane z politycznym islamem, rozwojem sytuacji w Iranie i irańskich powiązań z amerykańskim islamizmem.

Postal: Czy morderstwo generała Kasema Soleimaniego dokonane przez USA było uprawnione?

Jasser: To nie było morderstwo, lecz celowe zabicie przywódcy najgroźniejszej na świecie siatki terrorystycznej. Zabicie Soleimaniego było przynajmniej tak samo uprawnione, jak eliminacja terrorystów, takich jak Osama Bin Laden i Anwar al-Awlaki. Soleimani odpowiada za śmierć ponad 600 amerykańskich żołnierzy i niezliczone inne ataki na amerykańskich obywateli. Terroryzm z nim związany miał większe znaczenie niż inne tego

typu działania, bo mógł on swobodnie dysponować irańskim skarbem, wywiadem i siatką wojskową irańskiej Gwardii Republikańskiej (IRGC) oraz Hezbollahu. IRGC pod jego przywództwem oficjalnie została uznana w 2019 roku przez amerykański rząd za Foreign Terror Organization (FTO – zagraniczną organizację terrorystyczną). W przypadku takich organizacji USA nie potrzebują zgody Kongresu na zabicie ich członków. IRGC jest wielkim podżegaczem trwających masakr w Jemenie, Syrii, Iraku i Iranie. Pomagała Basharowi Asadowi w zabiciu ponad 600 000 i przesiedleniu ponad 10 milionów Syryjczyków. Eliminacja Soleimaniego powstrzymuje Iran przed rozprzestrzenianiem jego siły i terroryzmu za granicę.

– Ostatnie raporty mówią o tysiącach protestujących na ulicach Teheranu, nawołujących ajatollaha Chameneiego do rezygnacji. Były następca tronu książę Reza Pahlavi stwierdził, że świat widzi teraz „początek końca” islamistycznego reżimu w Iranie. Ale już w 2009 roku mówił o tym reżimie jako o „tonącym Titaniku”. Dlaczego USA miałyby widzieć obecne protesty jako coś odmiennego od tych nieudanych z końca lat dziewięćdziesiątych i z 2009 roku w Iranie?

– Obecne protesty są w znacznym stopniu odmiennie od poprzednich. Po pierwsze, jak pokazały rewolucje na Bliskim Wschodzie po 2011 roku, reżimy nie mogą do końca kontrolować mediów społecznościowych i rozprzestrzeniających się szybko ruchów, gdy te już osiągną pewną masę krytyczną. Irański reżim bardzo obawia się tych trendów i z tego powodu na długi czas zablokował internet.

Wpływy islamistów z różnych reżimów przyćmiewają wszelkie zagrożenia szpiegowskie, jakich doświadczyliśmy w USA trakcie Zimnej Wojny.

Co ważniejsze, rewolucja to coś więcej niż tylko sprzeciw wobec rządu w Teheranie. Objęła wiele dużych miast, włącznie z akademickimi ośrodkami islamistycznej teokratycznej kontroli, takimi jak Kom (święte miasto szyitów – red.). Demonstranci protestowali w związku z rosnącymi cenami paliw,

sponsorowaniem przez Iran ludobójstwa w Jemenie i Syrii, przeciwko teokracji i uciskowi. Domagają się reform ekonomicznych, prawnych i związanych z prawami kobiet.

– Słyszeliśmy o przypadkach obywatelskiego nieposłuszeństwa, o ludziach otwarcie protestujących przeciwko reżimowi, protestach studenckich, kobietach odmawiających noszenia chust, o mistrzyni taekwondo uciekającej z kraju w ramach protestu i o ludziach odmawiających deptania amerykańskich i izraelskich flag. Jak USA powinny interpretować te wydarzenia i odpowiedzieć na nie?

– Sama różnorodność grup funkcjonujących w tym ruchu obywatelskiego nieposłuszeństwa przeciwko reżimowi zapiera dech w piersiach. Częste i otwarte okazywanie sympatii dla Ameryki i Izraela ujawnia głębokie, mające szerokie podstawy niezadowolenie z teokratów. Od długiego czasu milcząca większość Irańczyków ignorowała i odrzucała demonizowanie Ameryki i Izraela narzucane im przez rządowe media. Teraz demonstranci mówią swoim ciemiężcom, że kochają i naśladują Zachód. Kiedy kobiety w burkach mówią w państwowych mediach ludziom: „Skoro nie podobają się wam rządy islamu w społeczeństwie, to powinniście się spakować i wyjechać,” to nie ma lepszego znaku, że reżim jest na drodze do upadku. Może to potrwać miesiące lub lata, ale jest to trajektoria upadku. A globalna izolacja oraz sankcje wzmacniają wolę ludzi.

– Kilkoro członków Kongresu wezwało administrację Trumpa do zbadania National American Iranian Council (NAIC, Narodowa Rada Irańsko–Amerykańska) w kontekście potencjalnych naruszeń przepisów Foreign Agents Registration Act (przepis wymagający, żeby osoby działające w interesie zagranicznych sił w polityce ujawniły swoje powiązania – przyp. tłum.). Miedzy innymi potępili „związek NAIC z irańskim reżimem i jego rolę w promowaniu reżimowej propagandy”. Ponadto M. Hanif Jazayeri (antyreżimowy działacz irański – red.), wysunął zarzut, że asystent Barbary Lee (kongreswoman z Partii Demokratycznej – red.) jest „kretem NAIC” w Kongresie, i że powiązania z NAIC

mają też osoby z ekipy llhan Omar i Rashidy Tlaib, oraz pracownica Krajowego Komitetu Partii Demokratycznej (National Democratic Committee)*. Co pan o tym myśli? Jaki jest związek między irańskim reżimem a ruchem islamistycznym w USA?

– Od dłuższego czasu mówię, że organizacje islamistyczne, takie jak Council on American-Islamic Relations (CAIR), często biorą stronę zagranicznych, islamistycznych reżimów przeciwko własnemu rządowi. Teraz, gdy uwaga skierowana jest na Iran, ludzie zaczynają przyglądać się NAIC. Protegowani NAIC, podobnie jak protegowani CAIR, awansowali na informacyjnych tajnych agentów w biurach Kongresu. Elementy narracji NAIC często odzwierciedlają stanowisko irańskiej mułłokracji, od kwestii porozumienia nuklearnego, po obecne protesty. NAIC konsekwentnie walczy przeciwko sankcjom wobec reżimu i nigdy nie wypowiedziała się przeciwko antyamerykańskiej czy antysemitzkiej ideologii chomeinistów. Stanowisko NAIC zawsze było po złej stronie historii, moralności i człowieczeństwa. Gdy w 2008 roku NAIC próbowała zastraszać swoich amerykańsko-irańskich krytyków posługując się prawem, sąd w końcu oddalił pozew w 2012 roku i obalił taktykę NAIC oraz jej przewodniczącego, Trity Parsiego. Parsi teraz przeniósł się do Quincy Institute, którego zespół był wielokrotnie oskarżany o przypadki antysemityzmu.

Jako Amerykanin syryjskiego pochodzenia, mogę powiedzieć, że również w przypadku rządu Syrii, Amerykanie syryjskiego pochodzenia od dekad obserwują podobną sieć sympatyków syryjskiego rządu, kształtującą przychylne wobec Asada stanowisko przez zagranicznych agentów, pożytecznych idiotów i propagandystów w Stanach Zjednoczonych. Przed rewolucją w Syrii, wśród syryjsko-amerykańskich imigrantów powszechnie wiadome było, że mniej więcej jeden na dziesięciu Syryjczyków w Ameryce przekazuje informacje syryjskiemu rządowi. Gdy w 2011 roku rozpoczęła się rebelia, część tej sieci umocniła się i okopała. Jednak większość z niej rozpadła się, a Stany Zjednoczone były w stanie skazać Mohamada Soueida (oskarżony o

szpiegostwo na rzecz Syrii w 2011 – red.) z Leesburga oraz innych. Podobne siatki istniały w czasach Saddama Husajna w Iraku i podobne istnieją w czasach obecnego irańskiego reżimu.



Protesty w Iranie (listopad 2019)

Dawno już powinniśmy badać macki zagranicznych islamistycznych reżimów i ruchów w naszym rządzie. Wpływy islamistów z różnych reżimów, członków Organization of Islamic Cooperation, przyćmiewają wszelkie zagrożenia szpiegowskie, jakich doświadczyliśmy w USA trakcie Zimnej Wojny.

– W ostatnich doniesieniach rozważa się czy Iran ma komórki uśpionych terrorystów w USA oraz w Centralnej i Południowej Ameryce. Jak Stany Zjednoczone powinny odpowiedzieć na taką ewentualność? Czy mają się obawiać odwetowych ataków na swoim terenie?

– Zagrożenie dla Stanów Zjednoczonych ze strony Hezbollahu zawsze było znaczne. Jediną rzeczą, która zapobiegała atakom Hezbollahu, podobnym do tego, co zrobili sunniccy dżihadyści 9/11, a potem w Fort Hood i San Bernardino, były sankcje wobec ich sponsora, Iranu. Powinny one być kontynuowane. Ostatnio odnieśliśmy wielkie zwycięstwo, kiedy Stany Zjednoczone

skazały [Alego Khouraniego na 40 lat](#) za to, że został “zrekrutowany, wyszkolony i dołączył do Hezbollah’s Islamic Jihad Organization, by planować i przeprowadzać ataki terrorystyczne w obszarze Nowego Jorku. Ów tajny agent Hezbollahu został przyłapany po latach zbierania danych o infrastrukturze miasta, budynkach federalnych, międzynarodowych lotniskach a nawet ośrodkach dziennej opieki”. [Politico](#) z kolei doniosło o wielkiej akcji Hezbollahu polegającej na kierowaniu kokainy do USA a także do Centralnej i Południowej Ameryki, Afryki i Europy. To dziennikarskie śledztwo ujawniło, jak administracja Obamy zmarnowała dekadę heroicznego pracy CIA, akcji pod kryptonimem [Project Cassandra](#) ujawniającej kokainową operację Hezbollahu w USA. Dyrektor National Counterterrorism Center, Nicholas Rasmussen, uważa, że “Hezbollah jest zdeterminowany, żeby stworzyć sobie opcję działania w kraju [USA] jako istotny składnik jego terrorystycznej strategii.”

– Muslim Reform Movement, który pan współtworzył, właśnie świętował w grudniu czwartą rocznicę powstania. Czy widzi pan jakiegokolwiek szanse, że MRM powstanie też w Iranie?

Naszym marzeniem jest, aby MRM zyskał uznanie w krajach, gdzie ludzie naprawdę rozumieją zagrożenie ze strony islamistycznej teokracji. Jednym z nich jest Iran. Są tam teraz tysiące odważnych dysydenckich liderów promujących wiele idei będących w centrum zainteresowania MRM. Ale inni muzułmanie w Iranie, którzy darzyliby MRM sympatią, walczą o pozostanie przy życiu, bo przywódcy tego kraju torturują, mordują i powodują znikanie osób wyrażających takie idee. Irańska dziennikarka i aktywistka na rzecz praw kobiet, [Masih Alinejad](#) powiedziała: “Nie walczymy o kawałek materiału [hidżab], walczymy o nasze życie”. “Nie dajcie się omamić irańskiej reżimowej propagandzie”, apelowała. Nie rozumiem, jak nasze „liberalne” media, będące jakoby promotorami feminizmu, praw gejów i wolności słowa, marginalizują aktywistów, którzy podzielają te wartości tutaj w USA.

– W innym wywiadzie mówiliśmy o tym, jak Arabia Saudyjska przez ostatnie 30 lat wydała, jak się szacuje, ponad 100 miliardów dolarów na rozpowszechnianie na świecie wahabizmu (w porównaniu z 7 miliardami dolarów wydanymi przez ZSRR na rozprzestrzenianie komunizmu od 1921 do 1991 roku). Czy Iran ma podobne globalne ambicje dla swojego islamizmu? Co powinny zrobić Stany Zjednoczone, aby temu przeciwdziałać?

– Niewiele jest wątpliwości co do celów tego reżimu. W słowach, ideologii, zbrodniach przeciwko ludzkości, w rozprzestrzenianiu terroru w kraju, regionie i na świecie, irański reżim nie zadowala się jedynie wewnętrznym uciskiem. Postrzegają siebie jako tych, którzy wprowadzą [Dwunastego Imama](#), a z nim Koniec Czasów. Ich rząd, wojsko i ekonomia nakierowane są na głoszenie wiary i misję przeciwko wolności i przeciwko Ameryce. Choć islamiści sunniccy i szyiicy mogą różnić się w wielu sprawach, powód, dla którego istnieją, jest ten sam: ustanowienie państw islamskich, które połączą się w Kalifat, panujący nad światem.

Jedynym czynnikiem powstrzymującym Iran przed zbudowaniem podobnej globalnej siatki, takiej jaką ma Arabia Saudyjska, są ogromne środki, które Zachód przeznaczył na skuteczne sankcje i rozbrajanie irańskich globalnych sieci terrorystycznych, ideologicznych i narkotykowych. Natomiast porozumienie nuklearne administracji Obamy, uchylene sankcji i normalizacja ekonomiczna posłużyły jedynie do globalnego rozprzestrzeniania irańskiego islamizmu i jego maszyny wojennej. Powinniśmy wspierać zorientowanych na reformy Irańczyków, Irakijczyków, Syryjczyków, Jemeńczyków i Libańczyków.

Odniesienie do Arabii Saudyjskiej jest na czasie. Podczas gdy irańscy kaznodzieje próbują powstrzymać rozwijającą się rewolucję, Arabia Saudyjska ostatnio ogłosiła, że wstrzyma finansowanie meczetów poza swoimi granicami. Jest to ustępstwo ze strony wahabitów, którzy wierzą w swój mandat globalnego głoszenia wiary (da'wa). Ale, co być może jest jeszcze

ważniejsze, to ustępstwo daje szansę ideologicznym antagonistom [fundamentalizmu] – muzułmanom będącym w opozycji do idei islamskiego państwa szariatu i promującym wolność oraz Uniwersalną Deklarację Praw Człowieka. Być może takie zmiany dadzą Zachodowi impet do wspierania sprzymierzeńców wolności – muzułmanów, którzy wspierają tę wolność i chcą doprowadzić do porażki teokratów.

Tłumaczenie Grażyna Jackowska na podst.:
<https://www.christianpost.com>

* Zarzuty pojawiły się w związku z listem polityków Partii Demokratycznej, w tym wymienionych w tekście muzułmańskich kongreswomen, domagającym się od rządu zniesienia amerykańskich sankcji wobec Iranu. (red.)

Zuhdi Jasser jest przewodniczącym i założycielem American Islamic Forum for Democracy (AIFD), współzałożycielem Muslim Reform Movement (MRM) i autorem książki „A Battle for the Soul of Islam: An American Muslim Patriot’s Fight to Save His Faith.” („Bitwa o duszę islamu: walka amerykańskiego muzułmańskiego patrioty o uratowanie własnej wiary”). Jest praktykującym muzułmaninem. Jego rodzice uciekli z Syrii w 1960 roku. Pracuje jako lekarz i jest byłym oficerem marynarki wojennej USA.

Niszcząca siła politycznego islamu

Zeynep Gürcanlı

Główna opozycyjna gazeta turecka “Sözcü”, opublikowała artykuł Zeynep Gürcanlı, która wychodząc od niedawnych wydarzeń w

Iranie pisze, że „jest jasne, iż sposób rządów politycznego islamu, opartych nie na umiejętnościach, ale na lojalności wobec reżimu, rozłożył ten kraj od środka”.

27 grudnia 2019 r. turecka państwowa agencja informacyjna, Anadolu Agency, doniosła, że sąd karny Sztambułu skazał sześciu dziennikarzy z “Sözcü” na kary więzienia.

Oto tłumaczenie artykułu.

USA z największą precyzją uderzyły pociskami; generał Kasem Solejmani, koordynator wojny zastępczej Iranu w Jemenie, Libanie, Iraku i Syrii, zginął. Rząd irański zorganizował pogrzeb Solejmaniego, który trwał całymi dniami i w ceremoniach tragicznie zginęło 56 irańskich obywateli.

W "odwecie" Iran zorganizował atak rakietowy na dwie bazy w Iraku, w których stacjonowali amerykańscy żołnierze. Nosy nie tylko amerykańskich, ale norweskich, kanadyjskich i irackich żołnierzy w tych bazach nawet nie zostały zakrwawione. Zdarzyło się to, co się zdarzyło z samolotem ukraińskich cywilnych linii lotniczych. Żołnierze administracji mułłów myśleli podobno, że cywilny samolot był pociskiem i zestrzelili go. 176 ludzi zginęło.

CYTAT

Od lat 1980. Iran jest bastionem szyickiego politycznego islamu na Bliskim Wschodzie. Jest jasne, że sposób rządów politycznego islamu, opartych nie na umiejętnościach, ale na lojalności wobec reżimu, rozłożył ten kraj od środka i doprowadził go do tego stanu. Głównym celem protestów w tych dniach na ulicach Teheranu jest, po raz pierwszy tak otwarcie, symbol reżimu szyickiego politycznego islamu i jego duchowy przywódca, Ali Chamenei.

Sunnicki polityczny islam nie jest inny

W dzisiejszych czasach sytuacja sunnickiego politycznego islamu, który wraz z Wiosną Arabską osiągnął najsilniejszą

pozycję, nie jest inna. Bractwo Muzułmańskie zostało usunięte z egipskiego rządu przez wojskowy zamach stanu; polityczny islam poddał się w Tunezji, walczy o życie w Palestynie, w Algierii; w Libii jest ściśnięty w Trypolisie.

Miejscem, gdzie sunnicki polityczny islam nadal jest „najsilniejszy”, jest Turcja. Oczywiście, słowo „najsilniejszy” jest w cudzysłowie. Bowiem ostatnio, wraz z wizytą Putina, stan się politycznego islamu w Turcji stał się jasny. Wizyta Putina była pełna symbolicznych wydarzeń. Po pierwsze, na dzień przed przybyciem do Turcji Putin odwiedził Syrię Assada, który jest „najbardziej zażartym wrogiem” rządu AKP.

Szydząc z marzenia o „modlitwie w Meczecie Umajjadów w Damaszku za trzy dni”, które AKP zamieniła w hasło, kiedy opowiadała się po jednej ze stron w wojnie domowej w Syrii, Baszar Al-Assad przyprowadził Putina do tego właśnie meczetu.

Kto nie zna międzynarodowego prawa?

Tematem, który sprawił największą trudność rządowi AKP i prezydentowi Erdoğanowi podczas wizyty Putina, była Libia. Trzy dni przed wizytą Putina Erdoğan odrzucił w szyderczych słowach sugestię przywódcy [opozycyjnej partii] CHP, Kemala Kılıçdaroğlu, który poszedł do telewizji i powiedział: „Nie wysyłaj żołnierzy do Libii, wyślij dyplomatów i dokonaj mediacji”. Erdoğan oskarżył Kılıçdaroğlu o „nieznajomość prawa międzynarodowego”. W środę Putin przybył do Stambułu i rozmawiał z Erdoğanem. Ci dwaj przywódcy wydali wspólne oświadczenie, że „podejmą mediacje w Libii”. W oświadczeniu powiedziano: „Jako mediatorzy, Turcja i Rosja wzywają do zawieszenia broni w Libii”.

Pytanie „kto nie zna międzynarodowego prawa” nadal zajmuje umysły ludzi.

Koncesje TürkAkım, lotnisko Atatürka i cypryjski gazociąg

Podczas wizyty Putina słabości rządu AKP w dziedzinach, w których tego zupełnie nie oczekiwaliśmy, stały się zaskakująco jasne. Kiedy Putin przybywał do Stambułu samoloty nie mogły lądować z powodu złych warunków pogodowych na stambulskim lotnisku, które było przedstawiane jako „projekt stulecia”. Putin wylądował na lotnisku Atatürka, które nonsensowną decyzją rząd AKP zamknął.



Symboliczna decyzja AKP: od ub. roku Atatürk Airport nie obsługuje już ruchu pasażerskiego. (Foto: wikimedia.commons)

Erdoğan i Putin uczestniczyli w ceremonii otwarcia gazociągu TürkAkım, który przesyła gaz z Rosji do Europy przez Turcję. Raz jeszcze oznajmiono, że przy budowie tego gazociągu rząd AKP, w kolejnym ustępstwie wobec Putina, dał „zwolnienie z VAT-u”.

Wraz z TürkAkım wzrosła zależność Turcji od ziemnego gazu z Rosji. Nade wszystko, Rosja Putina ani nie dała Turcji prawa dalszego eksportu gazu, który przechodzi przez jej terytorium, ani nie dała zniżki na jego cenę. Turcja będzie nadal kupowała rosyjski gaz po wyższej cenie niż wszystkie kraje Europy.

W dniach wizyty Putina upadł kolejny "projekt stulecia" AKP. Pękł rurociąg, którym płynęła woda pod Morzem Śródziemnym z Turcji do Tureckiej Republiki Północnego Cypru i rury wypłynęły na powierzchnię morza. Stały się zagrożeniem dla ruchu morskiego.

Zestawmy to wszystko razem i pomyślmy: Kiedy szyicki i sunnicki polityczny islam upadają na całym świecie, czy włosy nie stają wam dęba na głowie na myśl o tym, że reżim mułłów w Iranie (którzy zestrzelili pasażerski samolot, myśląc, że to pocisk), mógłby zdobyć broń jądrową?

Tłumaczenie: Małgorzata Koraszewska

Źródło: www.memri.org

Tytuł – Euroislam.pl

Hidżab czyli ujrzamienie kobiet

Tarek Fatah

Być może nigdy nie słyszeliście o Sabie Kord-Afshari, ale dwudziestoletnia Iranka została [skazana na 24 lata więzienia*](#) za nieprzestrzeganie "prawa o hidżabie". Zakazuje ono wszystkim kobietom w państwie przebywania z odkrytą głową w miejscach publicznych.

Jest to jedna z wielu odważnych muzułmanek irańskich, jakie sprzeciwiają się mułłom oraz ich kobiecym zwolenniczkom. Rozpoczęły one nowe zjawisko "białej środy", kiedy dziewczęta i kobiety zdejmują swoje hidżaby i pokazują włosy w miejscach publicznych.

Ten szokujący wyrok przeszedłby bez echa, gdyby temat pozostawiono mainstreamowym mediom Kanady. Irvina Coltera nie da się jednak uciszyć. Razem z irańską feministką Masih Alinejad rozgłosili oni temat niesprawiedliwości wobec Saby Kord-Afshari. Były prokurator generalny Kanady i rycerz praw człowieka napisał w tweecie: "Potępiajcie brutalny i niesprawiedliwy wyrok na kobiecie o imieniu #SabaKordafshari, która w wieku dwudziestu lat została skazana na 24 lata więzienia. Jej ,przestępstwo'? Wypowiadanie się na rzecz praw kobiet w #Iranie. Musimy wszyscy, gdziekolwiek jesteśmy, być solidarni z Sabą i więźniami białej środy".

Gdy irańskie, saudyjskie i inne muzułmańskie kobiety na całym świecie walczyły o wolność od hidżabu, który uważają za symbol polityczny, nie mający nic wspólnego z pobożnością, reakcja środowisk liberalnych na Zachodzie była zdumiewająca. Tutaj rosnąca liczba feministek, lewicowców i liberalnych mediów gloryfikowała hidżab jako jakiś egzotyczny symbol wyzwolenia kobiet, który należy hołubić.

Hidżab jest symbolem politycznym, a nie oznaką pobożności. W dniu skazania Saby Kord-Afshari na 24 lata za odwagę zrzućcia hidżabu, ten sam kawałek materiału został pozytywnie przedstawiony przez „Toronto Star” w artykule na stronach finansowych: „Jak ułokować inwestycje tam, gdzie jest twoje społeczne sumienie”. Pokazano tam uśmiechniętą kobietę w hidżabie, otoczoną słowami „etyka”, „uczciwość”, „szacunek”, „rzetelna”, „praca zespołowa” obracającymi się wokół niej, gdy klikała przycisk „Podstawowe wartości”.

Skłoniło mnie to do refleksji nad światem winy i fantazji, w którym żyją moi bardziej liberalni koledzy. Hidżab, jak

Farzana Hassan i ja powtarzamy od lat na tych łamach, jest symbolem politycznym, a nie oznaką pobożności.

Najlepszym tego przykładem jest główna propagatorka hidżabu w USA, kongreswoman Ilhan Omar, z pochodzenia Somalijka, która powiedziała magazynowi „Vogue”, że noszenie hidżabu pozwala jej być „chodzącym billboardem”. „Dla mnie hidżab oznacza moc, wyzwolenie, piękno i opór”, dodała.

Podczas gdy islamiści i liberalni Kanadyjczycy płaszcą się przed hidżabem, [Yasmine Mohammed, była muzułmanka, napisała na Twitterze](#) tak: „Dla mnie hidżab oznacza ujarzmienie kobiet, obwinianie ofiar i utrwalanie kultury gwałtu”.

Pogląd ostry, tym niemniej podzielany przez wiele muzułmańskich ofiar islamizmu.

Tarek Fatah – dziennikarz, komentator i muzułmański reformator z Kanady, założyciel w 2001 r. Kanadyjskiego Kongresu Muzułmanów.

Oprac. PJ/VF, na podst. <https://torontosun.com>

* Artykuł z sierpnia 2019

Irańskim sportowcom „plusy przesłoniły minusy”

Jan Wójcik

Irańska mistrzyni taekwondo Kimia Alizahed jest już kolejnym sportowcem, który uciekł z Iranu, czując tam brak wolności i możliwości realizowania swojej kariery.

W Iranie narastają coraz głośniejsze protesty. Decyzja Alizahed ośmieliła artystów, dziennikarzy, rysowników do bojkotu pracy dla reżimu. Irańscy sportowcy, jak zawodniczka taekwondo już od dłuższego czasu opuszczali Iran, nie widząc tam dla siebie możliwości.

Mistrzowie walki

[Kimia Alizadeh](#), jedyna irańska medalistka olimpijska, uciekła do Holandii publikując list krytykujący prawa człowieka w Iranie. Opisała siebie jako „jedną z milionów prześladowanych kobiet w Iranie”. Skrytykowała powszechny seksizm oraz złe traktowanie ze strony przedstawicieli władz oraz zmuszanie do noszenia chusty. „Cokolwiek mówili, to nosiłam (...) Jakie zdanie nakazywali, takie powtarzałam”, napisała na swojej stronie Instagrama.

Nie jest jedynym sportowcem opuszczającym kraj, choć jest to dla niej, jak przyznaje, trudna decyzja. We wrześniu dżudoka Saeed Mollaei wyjechał z kraju do Niemiec. Nie zgadzał się z irańskimi władzami, które zmuszały go, by nie walczył z izraelskim przeciwnikiem. Mollaei ujawnił, że władze Iranu domagały się, żeby na mistrzostwach w Tokio przegrał celowo walkę, by uniknąć w dalszych rozgrywkach pojedynku z Izraelczykiem. W rezultacie Międzynarodowa Federacja Dżudo zakazała Iranowi udziału w rozgrywkach dopóki nie zmieni stosunku do izraelskich sportowców. Mollaei, obawiając się prześladowania w Iranie, zwrócił się o azyl do Niemiec, a wkrótce przyjął obywatelstwo Mongolii.

Do Iranu nie wróci na razie też bokserka Sadaf Khadem. Boks kobiecy to sport w Islamskiej Republice Iranu zakazany. W 2019 roku stoczyła swoją pierwszą oficjalną i zwycięską walkę we Francji. Planowała powrót, ale z pogłosek dowiedziała się, że w domu czeka na nią nakaz aresztowania. Do Francji pojechała wbrew ministerstwu sportu. Szef federacji boksu w Iranie zaprzecza pogłoskom, które mają rozpowszechniać „media związane z Arabią Saudyjską”.

Szachiści z reflekssem

W ostatnich dniach 2019 roku szesnastolatek Alireza Firouzja wygrał srebrny medal na Światowych Mistrzostwach Szachów Szybkich i Błyskawicznych w Moskwie. Wygrał go jednak nie jako reprezentant Iranu, ale pod barwami międzynarodowej federacji szachów. I tutaj, podobnie jak w innych dziedzinach, Iran chciał wycofywać sportowców, by bojkotowali Izrael. Na razie Firouzja z ojcem przebywają we Francji.

Dwa lata wcześniej, w 2017 roku, szachistka Dorsa Derakhshani została wykluczona z reprezentowania Iranu, bo na zawodach w Gibraltarze, wystawiła na szwank „interes narodowy” grając bez hidżabu. Gry zakazano także jej bratu, 15-latkowi za to, że zmierzył się z izraelskim arcymistrzem szachowym Alexandrem Hutzmanem. W wyniku tej decyzji Derakhshani przeniosła się na katolicki Uniwersytet Saint Louis i zaczęła reprezentować Stany Zjednoczone.

Paraolimpijczycy niedofinansowani

Poza polityką i religią problemem dla sportowców jest gospodarka i nieefektywność rządu. Paraolimpijczyk Pouria Jalalipour w czerwcu po zawodach łącznie w Holandii odmówił powrotu do kraju. W 2008 roku członek zespołu koszykówki na wózkach, zdobywca brązowego medalu w azjatyckich rozgrywkach, nie powrócił do Iranu z zawodów w Hamburgu.

Nie wszyscy, którzy mają problemy, wyjeżdżają. Futbolistka Niloufar Ardalan nie mogła w 2015 roku pojechać z reprezentacją Iranu na Mistrzostwa Azji. Jej mąż, prezenter telewizyjny, skorzystał z prawa szariatu obowiązującego w kraju i zabronił jej wyjazdu. Tego samego roku władze Iranu jednorazowo unieważniły życzenie jej męża i wyjechała na mistrzostwa w Gwatemali. Jej wysoka pozycja skutecznego bramkarza pozwoliła skrytykować sytuację kobiet w Iranie, mimo że rząd wiele inwestuje w sport kobiecy w tym kraju.

Kogo chusta nie uwiera

Gdy sportowcy z Iranu buntują się przeciwko ograniczeniom przeszkadzającym im w karierze, takim jak chusta, zakaz współzawodnictwa z Izraelem czy zakazany sport, sportowcy z Zachodu realizując swoje marzenia przystają na ograniczenia narzucane przez Iran. W 2017 roku Polacy krytykowali Monikę Soćko, która zgodziła się wziąć udział w mistrzostwach szachów w Teheranie przyjmując warunki organizatora, czyli grę w chuście na głowie, chociaż Ukrainka Anna Muzychuk i [Amerykanka Nazi Paikidze-Barnes](#) nie poszły na kompromis.

Przetłumaczyć „Misia” na farsi

Ucieczki sportowców pamiętamy dobrze z okresu, kiedy Polska nie była w pełni suwerennym państwem, realizującym wytyczne socjalizmu. Temat był na tyle powszechny, że obśmiano go w kultowej komedii „Miś”. I może tym optymistycznym akcentem warto zakończyć, mając nadzieję, że podobnie jak ustrój socjalistyczny, islamistyczny też długo się nie utrzyma.

Ukraiński samolot prawdopodobnie zestrzelony irańską rakietą – wideo

Ukraiński samolot, który w środę spadł koło Teheranu ze 176 osobami na pokładzie – w tym 63 Kanadyjczyków i 11 Ukraińców – prawdopodobnie został przypadkowo zestrzelony przez irańską rakietę przeciwlotniczą. Tak uważają wywiady amerykański, kanadyjski i brytyjski, natomiast Iran twierdzi, że powodem

katastrofy był problem techniczny samolotu. „New York Times” zdobył [wideo, na którym widać rakietę](#) trafiającą samolot.

Zestrzelenie nastąpiło kilka godzin po irańskim ataku rakietowym na amerykańskie bazy w Iraku i Iran być może uznał samolot pasażerski za amerykański samolot wojskowy, chociaż dopiero co wystartował z lotniska w Teheranie.

W dochodzeniu przyczyn katastrofy wezmą udział specjaliści z Zachodu; zaproszeni zostali nawet przedstawiciele amerykańskiej agencji badającej katastrofy. Nie wiadomo, co uda im się ustalić, bo telewizja irańska pokazała film, na którym spychacze pracują na miejscu wypadku.(g)

Źródło: [BBC](#)

2000 nowych patroli moralności w Iranie

Irańska prowincja Gilan organizuje dwa tysiące nowych patroli policji moralności, każdy składający się z kilku kobiet. Ma to być pilotaż przed wprowadzeniem takich patroli w całym Iranie.

Akcja jest odpowiedzią na zyskujący coraz większe poparcie wśród irańskich kobiet ruch „zdejmowania chust”. Zdejmowanie chust i robienie zdjęć bez nakrycia głowy stało się popularne w Iranie w zeszłym roku. Zdjęcia umieszczane są w Internecie, głównie na fejsbukowej stronie „My stealthy freedom” („Moja potajemna wolność”), która liczy już ponad milion fanek i fanów.

Pokazujące się w Internecie kobiety ryzykują uwięzienie i

tortury – w Iranie zdjęcie chusty zagrożone jest karą więzienia. Prawniczka Nasrin Sotoudeh, która broniła kobiet zdejmujących chusty, skazana została na siedem lat więzienia.

Policja moralności istnieje w Iranie od rewolucji islamskiej w 1979 roku i pilnuje nie tylko noszenia chust przez kobiety, ale także sprawdza m.in. czy w barach nie jest podawany alkohol i nie jest odtwarzana muzyka. Pomaga jej policja państwowa, która zainstalowała ostatnio na szosach kamery, mające fotografować kobiety prowadzące samochód bez chusty na głowie.

Dowódca Gwardii Rewolucyjnej w prowincji Gilan powiedział, że przetrwanie rewolucji islamskiej zależy od pełnego wcielenia w życie islamskich zasad, zaś „kwestia hidżabu (chusty) to nie jest zwykła sprawa, ale dla naszego kraju poważna kwestia polityczna i dotycząca jego bezpieczeństwa. Wróg mnóstwo inwestuje w zmienianie naszej kultury, żeby dopasowała się do zachodniego stylu życia”.

Przedstawiciel Najwyższego Przywódcy, ajatollaha Khameneiego stwierdził, że zdejmowanie chusty jest obrażą dla islamskiego państwa, a „osoby promujące złowrogą modę nie tylko zdejmują hidżab, ale chodzą po naszych ulicach niemal nago”.

Według niedawnych badań dwie trzecie irańskich kobiet chciałyby złagodzenia przepisów dotyczących stroju – obowiązkowy obecnie jest strój, w którym nieosłonięte mogą pozostać tylko twarz, dłonie i stopy kobiet.

GL, na podstawie www.telegraph.co.uk

Niemcy ucinają finansowanie skrajnej irańskiej organizacji

Z końcem 2019 roku niemiecki rząd wycofa publiczne finansowanie dla popierającej irański reżim Islamskiej Wspólnoty Społeczności Szyickich w Niemczech.

Po serii opublikowanych przez niemiecki „Bild” doniesień na temat związków organizacji z rządem Iranu i wspieraniu jego antysemitkiej polityki, minister spraw wewnętrznych ogłosił wstrzymanie funduszy dla niej. Niemiecka organizacja bezpieczeństwa wewnętrznego (BfV) już wcześniej sklasyfikowała Islamskie Centrum w Hamburgu, będące częścią tej szyickiej organizacji jako „narzędzie” Najwyższego Przywódcy Iranu Alego Chamenei.

FDP (Wolna Partia Demokratyczna) skrytykowała rząd, że wcześniej nie reagował na islamizm związany z irańskim rządem. Jak twierdzi „Bild”, decyzja rządu „przyszła 425,037 dolarów” za późno jeżeli chodzi o rok 2019. W roku 2017 szyici otrzymali ponad 300 tysięcy dolarów na „przeciwdziałanie ekstremizmowi”.

Fundusze te były wykorzystywane między innymi do organizacji protestów „dnia Al-Quds”, gdzie autobusami zwożono demonstrantów, by domagali się zlikwidowania państwa Izrael.
(j)

źródło: [Jerusalem Post](#)

„Nie nazywaj przymusowego hidżabu kulturą mojego kraju”

Irańska aktywistka, inicjatorka ogólnoświatowego protestu „My Stealthy Freedom” (Moja potajemna wolność) Masih Alinejad protestuje przeciwko używaniu chusty jako symbolu solidarności.

Kwestia zakładania na głowę chusty przez zachodnie kobiety pełniące funkcje publiczne ponownie rozgorzała, kiedy w geście solidarności z ofiarami Christchurch premier Nowej Zelandii Jacinda Ardern założyła hidżab, znajdując też naśladowczynie. Alinejad przyznała, że rozumie empatię wobec muzułmanów i współczucie Jacindy Ardern, ale „serce jej pęka” kiedy widzi premier zakładającą hidżab.

Iranianka od lat walczy o prawo kobiet w Iranie do zrzucenia chusty. Jej działania to między innymi „My Stealthy Freedom”, gdzie muzułmanki zamieszczały w internecie swoje zdjęcia bez chusty, czy podobne „Białe Środy”. Jest także autorką książki „Wiatr w moich włosach” opowiadającej o dyskryminacji w Iranie i o walce z nią. Najbardziej jednak szokuje ją i martwi, kiedy zachodnie celebrytki czy kobiety aktywne w polityce zakładają chusty „z szacunku do kultury”.

„Tak więc feministyczne polityczki, które odwiedzają Iran, turystki, sportsmenki i aktorki – wszystkie one, kiedy udają się do mojego pięknego kraju mówią, że to jest kwestia kulturowa, zakładamy to z szacunku dla kultury Iranu”, opisuje zjawisko Alinejad.

„Powiem to jasno: nazywanie dyskryminującego prawa częścią naszej kultury – to obraza naszego narodu”.

It will be difficult for Western women who wore hijab on Hijab Day, at the Women's March, or in NZ to watch this and not feel shame

Listen as [@AlinejadMasih](#) explains how you've betrayed women

We all deserve freedom...not just you

*STOP supporting our subjugation [#FreeFromHijab](#)
pic.twitter.com/fzN5u5Kfr0*

– Yasmine Mohammed (@ConfessionsExMu) [24 marca 2019](#)

Krytyka wyrażona przez Alinejad spotkała się z odpowiedzią ze strony mieszkającej w Nowej Zelandii Iranki. Donna Miles-Mojab wyjaśniała na łamach „New Zeland Herald”, że tym razem chodzi o poczucie jedności i udzielenie wsparcia, a nie o wspieranie dyskryminacji.

Iran: egzekucje dzieci, amputacje, chłosty

Majid Rafizadeh

Według [raportu](#) opublikowanego przez Amnesty International 26 lutego, respektowanie praw człowieka w Iranie „poważnie się pogorszyło”. Dlaczego więc Unia Europejska nadal [prowadzi](#) politykę ugłaskiwania reżimu Iranu, który ma straszliwe notowania, jeśli chodzi o przestrzeganie praw człowieka?

Niestety, Europa – mimo jej niekończącego się [chełpienia własną moralnością](#) i [przekonaniem o własnej nieomyślności](#) – staje się najbardziej niemoralnym graczem świata – jeśli już nim nie jest.

Na przykład, Unia Europejska niesprawiedliwie [koncentruje](#)

[się](#) na nękanie jedynego liberalnego, demokratycznego i przestrzegającego praw człowieka kraju na Bliskim Wschodzie: Izraela. Nie krytykuje [Turcji](#) za okupowanie Północnego Cypru, [Chin](#) za okupowanie Tybetu lub [Pakistanu](#) za okupowanie Kaszmiru. Europa i [skorumpowane](#) Narody Zjednoczone nie ruszą palcem przeciwko rzeczywistym sprawcom zbrodni przeciwko ludzkości, takim jak [Chiny](#), [Kuba](#), [Rosja](#), [Turcja](#), [Północna Korea](#), [Nigeria](#) lub [Sudan](#), żeby wymienić tylko kilka.

Nie sposób przecenić smrodu dwulicowości Europy. Europa łąpczywie narzuca sankcje na kraj, który jest domem Żydów od ponad trzech tysięcy lat, niemniej próbuje znaleźć [sposoby](#) na dalsze prowadzenie interesów z krajem takim jak Iran, który nie tylko próbuje zaprowadzić swoją [hegemonię](#) na całym Bliskim Wschodzie – przez swoje marionetki w Iraku, Jemenie, Syrii i Libanie – ale łamie także wszystkie możliwe prawa człowieka ([tutaj](#), [tutaj](#), [tutaj](#) i [tutaj](#)). Jedynym wnioskiem, jaki się nasuwa, jest to, że Europa nadal lubi zabijanie Żydów i chętnie popiera tych, którzy chcą ich zabić. Czy można być bardziej amoralnym?

Długa jest lista pogwałceń praw człowieka, jakie [popęłnił](#) reżim w Iranie, jednak najbardziej zatrważające wydaje się być okrucieństwo wobec dzieci.

[Według](#) działającej z Norwegii organizacji, Iran Human Rights (IHR), która starannie monitoruje egzekucje w Iranie:

Mimo ratyfikowania oenzetowskiej Konwencji o Prawach Dziecka, która zakazuje wymierzania kary śmierci za przestępstwa popełnione przed ukończeniem 18 roku życia, Iran pozostaje największym na świecie katem nieletnich. Według raportów IHR, władze irańskie dokonały egzekucji na co najmniej 40 nieletnich od 2013 roku.

Te dzieci są trzymane w zamknięciu i tracone zanim osiągną dorosłość. Co najmniej 6 nieletnich, w tym dwie wydane za mąż dziewczynki [stracono](#) w 2018 roku. Amnesty International [tak](#)

[pisze](#) o karze śmierci wymierzanej dzieciom przez Iran:

Już w wieku dziewięciu lat dziewczynki mogą być skazane na egzekucję; dla chłopców jest to 15 lat. Co najmniej 73 nieletnich przestępców stracono w latach 2005 do 2015. I władze nie wykazują żadnych oznak, że zatrzymają tę straszliwą praktykę.

Mamy dane 49 osób w celach śmierci w Iranie, które miały poniżej 18 lat w czasie, kiedy zostało popełnione przestępstwo, o które są oskarżone. ONZ mówi, że w kraju jest co najmniej 160 takich osób oczekujących na egzekucję. W rzeczywistości jest prawdopodobnie dużo więcej młodocianych przestępców w irańskich celach śmierci, ponieważ zastosowanie kary śmierci w Iranie często otoczone jest tajemnicą.

Popatrzmy na Zeinab Sekaanvand Lokran. W październiku 2018 była dzieckiem-żoną, [pochodziła](#) z ubogiej rodziny mniejszościowej, została stracona w dzień po urodzeniu martwego dziecka. Według islamskiego [kodeksu karnego](#) Iranu egzekucji można dokonać na cztery różne sposoby: powieszenie, ukamienowanie, pluton egzekucyjny lub ukrzyżowanie.

System sprawiedliwości Republiki Islamskiej lub Rewolucyjny Sąd może wnieść niejasne [oskarżenia](#), takie jak „prowadzenie wojny przeciwko Bogu”, szerzenie *moharebeh* („zepsucia na ziemi”), protestowanie lub zagrażanie narodowemu bezpieczeństwu kraju. Te zarzuty można rozciągać, pozwalając, by zwykłe czyny, takie jak [krytykowanie](#) Najwyższego Przywódcy, stały się przestępstwem, tylko po to, by można było wykonać nakaz egzekucji.

Islamski kodeks karny Iranu [pozwala](#) na egzekucję dziewczynek już od dziewiątego roku życia. To wszystko dzieje się, podczas gdy głęboko cyniczna Unia Europejska nadal określa irańskiego prezydenta Hassana Rouhaniego mianem „umiarkowanego”.

Wiadomo także, że teokratyczny establishment wymusza przyznania się do winy i pokazuje w telewizji tortury, by

wzbudzić strach wśród ludności. Jak [poinformowała](#) niedawno Iran Human Rights:

W 2018 roku władze irańskie raz jeszcze pokazały systematyczne łamanie właściwej procedury prawnej i rządów prawa. Pokazywane w telewizji przyznania się do winy, niesprawiedliwe procesy i raporty o torturach przypominają o fakcie, że poprawa statusu praw człowieka i poważne kroki w kierunku zniesienia kary śmierci nie są możliwe bez fundamentalnych zmian w systemie sądowym Iranu.

W 2018 roku wykonano w Iranie co najmniej 273 [egzekucji](#), według Iran Human Rights. Rząd irański [zajmuje](#) drugie miejsce (Chiny są pierwsze) pod względem absolutnej liczby dokonanych egzekucji, a [zajmuje](#) pierwsze miejsce na świecie w egzekucjach *per capita*. Ze względu na brak przejrzystości w reżimie irańskim sądzi się, że nieoficjalna liczba egzekucji jest jeszcze wyższa.

Rośnie też w Iranie ilość niezwykłych i okrutnych kar. [Według](#) raportu Amnesty International rośnie stosowanie rozmaitych rodzajów tortur, takich jak amputacja i chłosta.

Jednym przykładem było [przywiązanie](#) człowieka do drzewa w miejscu publicznym w prowincji Razaai Chorasani i wymierzenie mu 80 batów. Jego przestępstwo? Picie alkoholu dziesięć lat wcześniej, kiedy miał 14 lub 15 lat.

W [sprawie](#) człowieka oskarżonego o kradzież bydła karą była amputacja ręki. Nie tylko są to barbarzyńskie kary, ale można założyć, że ci mężczyźni, ani masy innych, którzy zostali potraktowani w podobny sposób, nie mieli uczciwego procesu ani niczego przypominającego prawną obronę.

Irańscy przywódcy nasilają także rozprawę z całą populacją. Aresztowani w podejrzanych okolicznościach umierają w więzieniu, [jak](#) 63-letni irańsko-kanadyjski profesor. [Według](#) Amnesty International:

W lutym [2018] kanadyjsko-irański profesor i działacz na rzecz środowiska, Kavous Seyyed Emami zmarł w więzieniu Evin po arbitralnym aresztowaniu dwa tygodnie wcześniej. Władze twierdziły, że popełnił samobójstwo i odmówiły oddania zwłok rodzinie, jeśli nie zgodzą się na natychmiastowy pogrzeb bez niezależnej autopsji.

Z powodu niedawnych protestów w kraju teokratyczny establishment nasilił także [cenzurę](#) w mediach, [zagłuszanie](#) zagranicznych satelitarnych kanałów telewizyjnych i [aresztowania](#) obrońców praw człowieka. [Obrońcy](#) praw człowieka i znani prawnicy, włącznie z Nasrin Sotoudeh i jej mężem Rezą Chandanem, którzy [bronili](#) lub popierali ruchy społeczne, takie jak sprzeciw wobec obowiązkowych hidżabów, są skazywani na długie wyroki więzienia.

Te coraz powszechniejsze łamania praw człowieka powinny podnieść alarm wśród europejskich polityków, którzy zawsze pouczają resztę świata o tym, jak sami dbają o prawa człowieka – na przykład, nie wysyłają przestępców z powrotem do krajów, z których przybyli, a gdzie mogliby być torturowani. Powinna ich przerażać informacja, że w pewien sposób umożliwiają i ośmielają ten reżim i wzmacniają go, by mógł kontynuować te odrażające czyny.

Teraz jest czas, by Unia Europejska położyła kres polityce umizgów do reżimu, który nie waha się przez [chłostaniem ludzi](#) – publicznie, dla zastraszenia innych – torturowaniem każdego obywatela, którego wybierają za cel ataku, [stosowaniem](#) okrutnych kar, takich jak amputacje i dokonywania egzekucji dzieci, które dopiero zaczynają swoje życie. To są czyny, które powinno się potępić – nie zaś akceptować je przez politykę ugłaskiwania, deprawację moralną i nagą [chciwość](#).

Tłumaczenie: Małgorzata Koraszewska

Źródło: <https://pl.gatestoneinstitute.org>

Majid Rafizadeh: Amerykański politolog irańskiego pochodzenia. Wykładowca na Harvard University, Przewodniczący International American Council. Członek zarządu Harvard International Review.